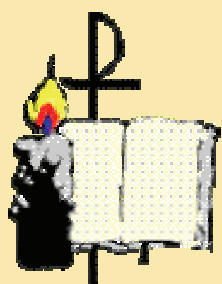


PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 5 (150) ♦ BIEŻANÓW ♦ 1 LISTOPADA 2012 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ

W tym numerze:

Nasza Wiara:	
Niebo	2
SRK:	
Pielgrzymka po Europie	4
Wędrowniki po Ziemi Świętej	6
800 lat Biezanowa:	
Konkursy jubileuszowe	9
SRK:	
Dni Skupienia w Zakrzowie	10
800 lat Biezanowa:	
Sejmik Oświatowy	11
Egzegeza Biblijna:	
Upadek Samarii	12
Koło Emerytów i Rencistów	14
Nadesłane do Redakcji:	
Poezja	16
Nasze Szkoły:	
SP 124	18
Nasze Szkoły:	
SP 111	22
Z Pamiętnika Oazowicza:	
Walka człowieka ze złem	23
Z życia parafii – Kronika	24



**DOBRY JEZU, A NASZ PANIE,
DAJ IM WIECZNE SPOCZYWANIE !**



NASZA WIARA

NIEBO



„... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (o niebie) - fragmenty rozmowy z Ojcem Leonem Knabitem OSB

„Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania”, powiedział Św. Paweł (1 Kor 15-19). Tymczasem niewielu spośród nas, wierzących, na co dzień myśli o życiu wiecznym.

To zależy od poziomu naszej wiary. Jeżeli wiara jest naprawdę silna i całościowa, to człowiek pod kątem nieba ustawia całe swoje życie. Chodzi o to, by pamiętać o pytaniu Pana Jezusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” Sprawdzianem jakości naszej wiary jest „przywiązanie do świata”. Im większe przywiązanie do świata, tym słabsza wiara, i im słabsza wiara, tym większe przywiązanie do świata, bo czegoś się trzeba trzymać.

Ziemia przyciąga nas do siebie, trudno jest myśleć o niebie na ziemi. Jak odnaleźć schody do nieba?

Niebo wydaje się nudne, gdyż ludzie nie wierzą, że prawdziwa, bezinteresowna miłość może być atrakcyjna. „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”, powiedział Św. Paweł (1 Kor 2, 9). Tego nie bierzemy pod uwagę, gdyż nie potrafimy kochać. Nasza miłość jest najczęściej egoistyczna, przywiązana do rzeczy materialnych.

Pismo Święte często porównuje miłość między Bogiem a ludźmi do miłości małżeńskiej; na przykład Stary Testament niewierność wobec Boga nazywa cudzołóstwem. Dzisiaj miłość małżeńska – symbol nieba – staje się coraz bardziej niemodna, niewarta zachodu.

Podobny los spotyka nasze myślenie o niebie.

Jak świadczyć o niebie?

Ciekawe, że kiedy przyjrzymy się świętym, zauważymy, iż oni zazwyczaj nie starają się czynić tego na siłę. Nie mówią: żyję po to, by innym pokazywać niebo. Aczkolwiek św. Paweł mówi: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1). Na pewno trzeba być otwartym na ludzi, nie chować zazdrośnie nieba pod kocem. Jest taka dziecięca piosenka, która mimowolnie wpada błąd: „Panie Jezu, zabierzemy Cię do domu. Panie Jezu, nie oddamy Cię nikomu...” Powinno raczej być: „Panie Jezu zabierzemy Cię do domu. Panie Jezu pokażemy Cię każdemu”. Ale czasem spotykamy się z nawracaniem dość brutalnym, z takim naganianiem do nieba, „wchodzeniu z butami” w sumienia innych ludzi. Wtedy nie szanuje się ewangelizowanego człowieka. A przecież chodzi o to, żeby być magnesem. Najlepiej, jeśli samo moje życie przyciąga innych do Jezusa.

„I te ręce rozkładałam, i to serce otwieram...” – tak powiedział kiedyś Ojciec Święty. Jak to usłyszałem, pomyślałem sobie: taka powinna być postawa dzisiejszego chrześcijanina. Być otwartym na innych, a jednocześnie jak najbardziej zakorzenionym w Chrystusie. Można być wtedy nawet zabitym, a i tak nasza śmierć wyda owoce.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o niebie między innymi: „Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem” (nr 1026). Jest więc mowa o wspólnocie...

Ciekawe, że dla większości tych, którzy przeszli przez śmierć kli-

niczną, życie tu na ziemi traci kolor. Oni doświadczali czy zasmakowali uczucia takiej radości, ciepła i przyjemności, którego nie można porównać z niczym na ziemi, tak że nie chcieli wrócić do życia. Tak przynajmniej wynika z ich świadectw.

Nie tylko wielcy mistycy, ale także człowiek starający się czynić dobro od czasu do czasu czuje, że jest mu w Bogu tak dobrze, iż wszystko inne przestaje być ważne. A teraz pomyśmy: moja radość w Bogu będzie w niebie spotęgowana dzięki wspólnocie z tymi wszystkimi, którzy się tam dostaną. Tak jak mówi się, że w małżeństwie miłość jest potrojona: miłość męża, żony oraz miłość Chrystusa do nich, że już nie wspomnę o miłości dzieci, tak w niebie będzie trwać nie tylko miłość moja do Boga i Boga do mnie, ale także miłość nas wszystkich spotęgowana miłością Boga.

Katechizm wyraźnie zaznacza, że „tajemnica szczęśliwej komunii z Bogiem przekracza wszelkie możliwości naszego rozumienia i wyobrażenia” (nr 1027). Dlatego też Pismo Święte, mówiąc o wieczności, posługuje się obrazami: mówi o życiu, o świetle, o uczcie, o kielichu z winem. Czy Ojciec ma swoje wyobrażenie nieba?

Zmysłowych wyobrażeń raczej nie mam. Niebo kojarzy mi się z radością ze spełnionego obowiązku (bo życie jest pewnym obowiązkiem do wypełnienia); z wdzięcznością do Pana Boga, że mnie stworzył, przeprowadził przez życie, które łatwe nie jest, że ostatecznie dał mi wygrać ten szczęśliwy los. Wygrać poprzez pokutę. Bowiem życie to czasem balansowanie na krawędzi grzechu ciężkiego. Człowiek nie jest doskonały, czasem upada. Dzięki Bogu może-

my się z tych upadków dźwigać.

Bóg jest zawsze gotowy (o czyśćcu)

„... Nasze życie tu na ziemi jest czasem potrzebnym, by przygotować się na spotkanie z Bogiem. Niektórzy jednak odchodzą jakby w połowie drogi, nagle ...”.

Nawet jeśli się wydaje, że ktoś nie jest przygotowany na spotkanie z Bogiem, to Bóg zawsze jest przygotowany na spotkanie z człowiekiem. W którejś z mów pogrzebowych kardynała Karola Wojtyły wyczytałem bardzo zastanawiające stwierdzenie, że człowiek umiera zawsze w momencie najbardziej dla niego odpowiednim, bo Bóg jest ...dobry. Czyli nawet to, co wydaje się nam bardzo wielkim dramatem - -nagła śmierć- jest dla nas z korzyścią.

Czy człowiek może być w ogóle przygotowany na spotkanie z Bogiem?

Może. Jako proboszcz w Tyńcu kilka razy zetknąłem się młodymi ludźmi, którym Bóg dał łaskę długotrwałej choroby. Widziałem, jak dojrzewali do śmierci. Można było z nimi o tym rozmawiać z zupełnym spokojem.

Ojciec powiedział, że Bóg dał im „łaskę długotrwałej choroby”. Czy znaczy to, że o własnych siłach nie zdołamy się przygotować do śmierci?

O własnych siłach – jak zauważa Pismo Święte – nawet nie jesteśmy w stanie powiedzieć „Panem jest Jezus (1 Kor 12, 3b). My, wierzący, nawet kiedy nie myślimy i nie mówimy o łasce, to wiemy, że od Bożej łaski wszystko zależy. Niewierzący musi tłumaczyć sobie wszystko w kategoriach psychologicznych, społecznych czy biologicznych. Warto również zaznaczyć, że człowiek otrzymuje od Boga tyle łaski ile jest mu potrzebne do zbawienia. A to już od człowieka zależy czy ją wykorzysta.

Jeżeli Bóg zawsze jest przygotowany na spotkanie z nami, po co potrzebny jest czyściec?

Wyobraźmy sobie taką sytuację: jest brzydka pogoda, odwiedzam dobrego znajomego i okazuje się, że u niego jest przyjęcie. A mam zachłapanie buty. Co robię? Zanim pójde na salony, idę do łazienki... *...mówi się o ogniu oczyszczającym, który wypali w nas wszystko, co w niebie będzie zbędne.*

Mówi się także o mękach czyścicowych. Bo skoro widzę już wspaniałą rzeczywistość, w której mam uczestniczyć, a jeszcze muszę się do niej przygotować, przeżywać męki. Podobnie jest z zakonchanyimi, którzy nie mogą się spotkać. Kiedyś rozmawiałem w pociągu z żołnierzem, który jechał całą noc i pół dnia po to, by się spotkać na chwilę z dziewczyną i powrócić do jednostki „jutro na siódmą rano”. Jak on musiał tęsknić! Ktoś powiedział nawet, że czyściec jest piekłem, tyle że z perspektywą zakończenia.

Wspomniał Ojciec – cytując kardynała Wojtyłę – że człowiek umiera w momencie dla niego najbardziej odpowiednim. Jeśli ten moment jest istotnie odpowiedni, to po co owe męki?

To, że moment jest odpowiedni, nie oznacza, że człowiek jest doń przygotowany. Nie wiemy, co mogło by go jeszcze spotkać, gdyby w danej chwili nie umarł. Może Bóg w ten sposób uchronił go przed czymś gorszym niż śmierć doczesna.

Mroczna tajemnica wiary (o piekle)

Co z tymi, którzy nie są przygotowani na spotkanie z Bogiem, a umierają nagle, bez możliwości żalu za grzechy?

Tego nie wiem. Bóg to wie. Jan Paweł II w swojej książce *Przekroczyć próg nadziei* radzi, by nie zastanawiać się, kto trafia do piekła. I rzeczywiście, Kościół nigdy o nim nie powiedział, że dostał się do piekła, w przeciwieństwie do nieba już zaludnionego ogromną rzeszą kanonizowanych. W każdym razie nie należy bagatelizować ta-

kich możliwości i żyć tak, jakby piekła nie było.

Czym jest piekło?

Hipotetyczny mieszkaniec piekła na pewno zda sobie dokładnie sprawę, jaką szansę zmarnował. Będzie widział, kim jest Bóg, którego za życia odrzucił. Tym jest piekło – świadomością bezpowrotnego odrzucenia Boga.

Czy można Boga całkowicie odrzucić, nie wiedząc przecież za życia do końca, kim On jest?

Pycha, lekceważenie Boga przynosi skutki zgubne, trudne do ogarnięcia ...

Zakończeniem niech będą słowa z Ewangelii Św. Jana:

„Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (3, 17).

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki” (8, 51).

„Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (11, 25).

oraz

z drugiego Listu do Koryntian:

„Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczą nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie” (5, 1).

„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (5, 10).

Marta Krzemień

Na podstawie:

- „Schody do nieba”, z Ojcem Leonem Knabitem OSB rozmawiają Wojciech Bonowicz i Artur Sporniak

- Biblia Tysiąclecia

**SRK****PIELGRZYMKA PO EUROPIE**

Stało się już zwyczajem, że w ostatni weekend wakacji Stowarzyszenie Rodzin Katolickich organizuje zagraniczną pielgrzymkę. W ostatnich latach odwiedzaliśmy już kilka stolic europejskich. W tym roku pokusiliśmy się o dłuższą trasę, aby zobaczyć jeszcze więcej. Tym razem nasza pielgrzymka trwała 5 dni. Przejechaliśmy około 3600 kilometrów a trasa wiodła przez 7 państw (Polska, Czechy, Austria, Szwajcaria, Francja, Niemcy, Lichtenstein). Jak to dobrze, że mamy tzw. „Strefę Szejgen”, bo aż trudno sobie wyobrazić jak wyglądała by taka podróż jeszcze nie tak dawno za PRL-u, kiedy to trzeba było na każdej granicy stać po kilka godzin ;)

Tym razem wyruszyliśmy nietypowo - bo dopiero w niedzielę, wczesnym rankiem o godz. 6.00).





Pierwszym celem naszej podróży było austriackie miasteczko Mariazell. To jedno z największych sanktuariów maryjnych w Europie, które ponad 850 lat temu założyli Ojcowie Benedyktyni. W bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (taki sam tytuł nosi też nasz parafialny kościół) znajduje się wyrzeźbiona z lipowego drewna figurka Maryi, zwana Gnadenbild (Wizerunek Łaski). Przybywają tam pielgrzymi z całej Europy,

szczególnie przedstawiciele narodów słowiańskich.

Tam uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy świętej (co prawda nie w samej bazylice ze wzgl. na dużą ilość pielgrzymów). Po Mszy świętej, zmęczeni całodzienną podróżą przejechaliśmy na pierwszy nocleg do hotelu w okolicy Salzburga.

Drugi dzień, już na terenie Niemiec, to najpierw zwiedzanie rodzinnej miejscowości papieża

Benedykta XVI. To właśnie tam w Marktl am Inn papież się urodził i został ochrzczony. Wszyscy zrobiliśmy sobie tam pamiątkowe zdjęcia przy chrzcielnicy. Centralnym wydarzeniem tego dnia była Msza święta w Altotting, od 1250 lat duchowym centrum Bawarii i od ponad 500 lat najważniejszym miejscem kultu maryjnego w niemieckim obszarze językowym. Celem pielgrzymów jest tam „Czarna Madonna” w ośmiokątnej Kaplicy Łask - małym kościółku na środku dużego placu, otoczonego barokową architekturą. Sanktuarium to nazwano też „Sercem Bawarii”.

Na koniec dnia odwiedziliśmy Neuhausen, gdzie znajduje się największy w Europie wodospad Rheinfall (23 metrowa kaskada). Wieczorem zagościliśmy na nocleg we Francji (Miluza).

We wtorek po śniadaniu przejechaliśmy do Einsiedeln, kolejnego sanktuarium maryjnego, tym razem w Szwajcarii. W tym dniu kolejno zwiedzaliśmy Zurych (największe miasto w Szwajcarii) i Berno. Na ostatni nocleg wróciliśmy do naszego hotelu w Miluzie.

Dzień ostatni (środa) upłynęła nam najpierw w Lucernie, mieście leżącym nad Jeziorem czterech Kantonów, w którego krystalicznie czystej wodzie odbijają się szczyty Pilatusa i Rigi. W ogóle wszystkie jeziora w Szwajcarii są tak czyste, że widać nie tylko dno, ale też pływające ryby.

Ostatnim celem naszego zwiedzania było państwo - księstwo Lichtenstein ze stolicą Vaduz. W stolicy (liczącej zaledwie 5 tys. mieszkańców) zatrzymaliśmy się na chwilę, aby z oddali zobaczyć pałac - rezydencję księcia oraz kościół św. Floriana (niedawno podniesiony do rangi katedry - w związku z utworzeniem biskupstwa dla tego państewka).

Po zakończeniu zwiedzania udaliśmy się w podróż powrotną do Krakowa, gdzie przybyliśmy w czwartek rano.

Ks. Grzegorz



WĘDRÓWKI PO ZIEMI ŚWIĘTEJ

MORZE MARTWE QUMRAN - PUSTYNIĄ JUDZKA - BETANIA



Morze Martwe.

Jest dużym bezodpływowym jeziorem, ma 76 km długości, 16 km szerokości, a jego powierzchnia wynosi 1020 km². Położone w największej depresji, która na brzegu jeziora osiąga 400 m p.p.m. Największa głębokość wynosi 400 m w części północnej, im bardziej na południe głębokość się zmniejsza, a płytkie jezioro bardzo szybko paruje. Największym dopływem Morza Martwego jest rzeka Jordan, ona, a również inne dopływy, przynoszą różne sole, które po wyparowaniu wody powodują duże zasolenie akwenu, a także wykrystalizowanie się soli w postaci tafli oraz utworów o fantastycznych kształtach, zwłaszcza w południowej części jeziora. Woda jest siedem razy gęstsza od normalnej wody morskiej, a z powodu wysokiego zasolenia nie istnieje tu żadna forma życia, ani fauna ani flora. Średnia temperatura w zimie wynosi 23 stopnie, a latem nawet 45. Przez środek jeziora ciągnie się mierzeja, która już zupełnie oddzieliła jego północną część od południowej.



Błotnisty brzeg Morza Martwego

Unikalne zjawisko, jakim jest Morze Martwe, w pewnym stopniu zanika, jest ono nie tylko atrakcją turystyczną, ale kąpiele w wodzie oraz kąpiele błotne mają wielkie znaczenie lecznicze, natomiast sole, wydobywane z wody mają znaczenie przemysłowe zarówno dla Izraela, jak i dla Jordanii.

W czasach bizantyjskich i w okresie panowania krzyżowców po Morzu Martwym żeglowały statki, potem nazwano jezioro „Morzem Szatana”, wierzono bowiem, że kontakt z wodą jest bardzo szkodliwy.

W rzeczywistości dostarcza on niezapomnianych wrażeń, ma wartość leczniczą, ale pod warunkiem roztropnego postępowania. Woda nie powinna dostać się do układu oddechowo pokarmowego, do oczu, ani do otwartych ran.

Qumran.

Jednym z największych odkryć archeologicznych dwudziestego wieku było odnalezienie licznych manuskryptów ukrytych w grotach nad Morzem Martwym w okolicy miejsca zwanego przez Arabów Qumran. Historia odkryć rozpoczęła się w roku 1947 od przypadkowego znalezienia przez Beduinów dzbanów z zapisanymi papirusami w jednej z grot tego terenu. Dalsze poszukiwania, prowadzone konkurencyjnie przez żądnych zysku Beduinów i ekspedycje naukowe doprowadziły do odkrycia bardzo licznej kolekcji rękopisów, które okazały się bezcenne dla naukowego badania judaizmu i początków chrześcijaństwa w I wieku po Chrystusie. Wywołały one i wywołują nadal liczne kontrowersje, dotyczące praw majątkowych, a przede wszystkim wniosków, jakie na ich podstawie zostały wyciągnięte. Oprócz grot z ukrytymi w nich rękopisami odkryto również w bezpośrednim sąsiedztwie Morza Martwego ruiny osiedla, które O. de Vaux, dominikanin, pracujący we Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie, określił jako klasztor esenezytów, którzy w tym miejscu mieli przepisywać rękopisy, a przed inwazją Rzymian ukryli je w grotach. Rękopisy zostały umieszczone w muzeach, a ruiny osiedla stanowią jedną z turystycznych atrakcji nad Morzem Martwym.

Pustynia Judzka.

Herodiańskie, a poprzednio także hasmonejskie, Jerycho znajdowało się przy wylocie wąwozu Wadi al-Qelt, którym prowadzi droga do Jerozolimy, na której można, chociaż w małym stopniu, doświadczyć pobytu na pustyni. Wadi al-Qelt jest wyrzeźbione przez rzekę, która bierze początek w Ain Qelt kilka kilometrów w głąb pustyni. W porze deszczowej dnem wąwozu płynie woda, tworząc czasem urwisty strumyk. W tym czasie pustynia przybiera kolor zielonkawy od roślin, które na niej wegetują. W innych miesiącach koryto rzeki wysycha i może stanowić szlak turystyczny, natomiast stale płynie woda korytem, które niegdyś zbudował Herod dla zasilania w wodę swego pałacu w Jerycho, a obecnie jest ono naprawione i wije się po zboczach wąwozu.



Pustynia Judzka

W Wadi al-Qelt znajduje się klasztor prawosławny św. Jerzego Koziby, wzniesiony na stromym urwisku. Pustynia w czasach bizantyjskich była miejscem rozwiniętego monastycyzmu, który przybierał podwójną postać. Byli tu pustelnicy (anachoreci), którzy mieszkali w grotach i tylko na wspólne nabożeństwa w dni święte schodzili się do kościoła, gdzie również wymieniali wyroby swych rąk na chleb, owoce i materiał do pracy. Takie kolonie pustelników, ześrodkowane wokół wspólnego kościoła, nazywano laurami. Nazwa oznaczała wąską drogę. Drugą formą życia monastycznego było wspólne życie w wielkich klasztorach, praktykujących ten rodzaj życia nazywano cenobitami. Nazwa pochodzi od słów greckich, oznaczających życie wspólne.

Klasztor w Wadi al-Qelt zbudowany w 476 roku. Związany z imieniem przybyłego tu z Egiptu mnicha Koziby. Kierował on klasztorem i cieszył się wielką sławą. Został on potem metropolitą w Cezarei Palestyńskiej. Klasztor zburzony przez Persów w roku 614, został odbudowany w 1179 roku, a następnie w roku 1872 i pozostaje czynny w rękach greckich mnichów ortodoksyjnych. Z tym miejscem wiążą się legendy, które mówią o Eliaszu, mającym zatrzymać się tu w drodze na Synaj oraz o św. Joachimie, który płakał tu z powodu bezpłodności swej żony Anny i otrzymał anielskie zapewnienie o poczęciu Maryi.

Betania.

W Ewangeliiach spotykamy kilka wzmianek o Betanii, wiosce przy drodze z Jerycha do Jerozolimy, w której mieszkali przyjaciele Jezusa: Marta Maria i Łazarz. Św. Łukasz zwrócił w swojej Ewangelii szczególną uwagę na podróż Jezusa wraz z uczniami z Galilei do Jerozolimy. W tej drodze zatrzymali się w pewnym gościnnym domu, gdzie przyjęły Go dwie siostry: Marta i Maria (Łk 10,38-42). Najdłuższe teksty dotyczące wydarzeń w Betanii - wskrzeszenie Łazarza i uczta na sześć dni przed Paschą - znajdujemy u św. Jana (J 11,1-44; 12, 1-9).

Z Ewangelii św. Jana dowiadujemy się, że dom Marty znajdował się w Betanii, miejscowości leżącej u wschodnich zboczy Góry Oliwnej w odległości piętnastu stadiów od Jerozolimy. Ta odległość odpowiada ponad dwu i pół kilometrom. Zdążając od strony Jerycha i mając przed sobą przejście Góry Oliwnej, Jezus zatrzymywał się w tym miejscu.



Wadi al-Oelt - klasztor prawosławny św. Jerzego Koziby.

**Betania**

Fasada sanktuarium z trzema mozaikami, przedstawiającymi Marię, Łazarza i Martę.

Tu bowiem mógł nie tylko odpocząć, ale także się posilić, nad czym dbała gospodarna Marta. Przyjęcie Jezusa oraz jego uczniów wymagało licznych starań i zabiegów, które przeszkadzały Marcie w równoczesnym słuchaniu pouczeń, które Nauczyciel także w tym czasie wygłaszał (Łk 10,38-42).

Miejsce gościnnego domu Marty obecnie często nazywa się „al-Azarije”. Nazwa ta, funkcjonująca obok występującej w Ewangelii „Betanii”, jest arabskim zniekształceniem nazwy „Lazarium”, jaką w IV wieku chrześcijanie nadali temu miejscu ze względu na kościół wzniesiony nad grobem Łazarza. Od pierwszych bowiem wieków chrześcijaństwa Betania była celem licznych pielgrzymek, o czym świadczy historyk Kościoła, Euzebiusz z Cezarei i św. Hieronim.

W XII wieku, kiedy ziemie te należały do Królestwa Jerozolimskiego, utworzonego przez krzyżowców, w Betanii istniały dwa kościoły. Jeden, wzniesiony nad grobem Łazarza, należał początkowo do kanoników Grobu Świętego, a następnie był siedzibą benedyktynów, drugi stał na miejscu, na którym według tradycji miał znajdować się dom Marty i Marii.

Kiedy panowanie chrześcijan skończyło się ich klęską i muzułmanie znów opanowali Ziemię Świętą oba kościoły zostały opuszczone. Pod koniec XVI wieku na ruinach kościoła św. Łazarza zbudowano meczet, a teren drugiego kościoła został w 1889 roku wykupiony przez Kustodię Ziemi Świętej. Badania archeologiczne prowadzone przez Francisz-

kańskie Studium Biblijne odkryły pozostałości budowli sakralnych z IV, VI i XII wieku.

Na ruinach poprzednich kościołów zbudowano w latach 1952-1953 nowe sanktuarium. Wnętrze świątyni swym kształtem przypomina rzymski grobowiec, na pamiątkę grobu Łazarza, z którego wyszedł on wskrzeszony przez Chrystusa. Budowla nie posiada okien, a jedynie w kopule ma „szklane oko”, przez które do wnętrza wpada światło. Na bocznych ścianach znajdują się duże mozaiki przedstawiające: rozmowę Jezusa z Martą i Marią, spotkanie Marty z nadchodzącym Jezusem, wskreszenie Łazarza i namaszczenie Jezusa na uczcie (J 11,1-44; 12,1-11).

Kopuła ozdobiona jest czterdziestu ośmiu mozaikami, które na różny sposób wyrażają ideę zmartwychwstania, między innymi spostrzegamy białe gołębie, płomienne języki ognia i rozwijające się pęki kwiatów. Pod kopułą na posadzce znajdują się dwa koncentryczne koła. Wewnętrzne jest czarne, symbolizuje ono czas i śmierć. Natomiast zewnętrzne koło koloru białego oznacza wieczność i życie bez końca. Ideę zmartwychwstania oddaje krzyż, znajdujący się na centralnym ołtarzu na tle promienistego słońca. Świątynia w Betanii jako Grób Łazarza jest wyznaniem wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne, a przypomnienie gościnnego domu Marty wskazuje na nieprzemijający dom, przygotowany nam przez Tego, który korzystał na ziemi z gościnnego domu w Betanii.

Oprac. i foto: Ks. Grzegorz



BIEŻANÓW MA 800 LAT

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE Z OKAZJI JUBILEUSZU „800-LECIA BIEŻANOWA”



Komisja imprez artystycznych i konkursów wiedzy, w imieniu Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu 800 lecia Biezanowa, zaprasza chętnych do wzięcia udziału w licznych konkursach. Informujemy równocześnie, że do DK Dwór Czeczów zaczynają już spływać pierwsze prace konkursowe.



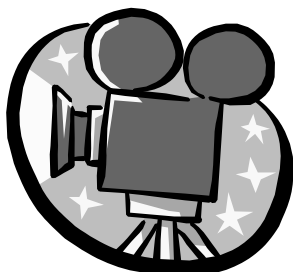
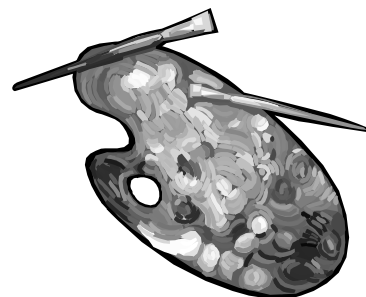
Celem konkursów jubileuszowych jest:

pogłębianie wiedzy historycznej
o Biezanowie, instytucjach,
organizacjach społecznych,
własnych rodzinach,

popularyzacja i utrwalanie tej wiedzy
w formie opisowej, poprzez fotografie, filmy,
rysunek, malarstwo, prezentacje...

Konkurs wiedzy o Biezanowie - „800 lat Biezanowa”

- Konkurs – „Biezanów - moje miejsce na Ziemi” w kategoriach: fotografia, film z komórki, prezentacja multimedialna
- Konkurs - „Dzieje mojej Rodziny” w kategoriach: drzewo genealogiczne mojej Rodziny, album rodzinny, historia mojej Rodziny w formie biografii, eseju, sagi
- Konkurs plastyczny „Biezanów w oczach przedszkolaków”
- Konkurs na piosenkę i wiersz „jubileuszowy”



Regulaminy konkursów do pobrania na stronie internetowej
www.800latBiezanowa.pl

KOMISJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH I KONKURSÓW WIEDZY
JUBILEUSZU 800-LECIA BIEŻANOWA


SRK

DNI SKUPIENIA W ZAKRZOWIE ...



W dniu 22-23.09.2012 r. wspólnota SRK wyjechała na Dni Skupienia do Zakrzowa. Opiekę duchową sprawował nowy opiekun parafialnego koła stowarzyszenia - Ks. Grzegorz Wicher. W programie było odwiedzenie Domu Jana Pawła II w Wadowicach, Sanktuarium św. Józefa u Karmelitów i Droga krzyżowa na terenie Parafii pw. Św. Piotra Apostoła. Przepiękne rozważania, zmuszające do myślenia, prowadził ksiądz Grzegorz. Mieszkaliśmy w ośrodku na zboczu Góry Chełm, wśród grzybodajnych lasów. W kaplicy dostępnej całą dobę modliliśmy się i słuchaliśmy homilii nt. wychowania. Temat rozważań nawiązywał do listu biskupów o roli rodziny.



Piękna przyroda i pogoda zachęcała do spacerów. Bliskość pozwoliła na rozmowy na tematy nas nurtujące. W modlitwach dziękowaliśmy Panu Bogu i prosiliśmy o potrzebne nam łaski i naszych bliskich.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Matkę Bożą Kalwaryjską. Owocem tego wyjazdu jest również powiększenie liczby naszych członków. Obiecaliśmy sobie, że na przyszły rok wrócimy tam.

Anna Leszczyńska Lenda



BIEŻANÓW MA 800 LAT

SZKOLNICTWO W 800-LECIU BIEŻANOWA SEJMIK BIEŻANOWSKIEJ OŚWIATY



W dniu 15 października, z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu 800-lecia Bieżanowa i Domu Kultury „Dwór Czeczów” odbył się Sejmik Bieżanowskiej Oświaty. Do udziału w obradach zaproszeni zostali dyrektorzy szkół i placówek oświatowych, przedstawiciele władz samorządowych Krakowa i Małopolski, organizacje społeczne oraz osoby zasłużone dla rozwoju oświaty w Bieżanowie. Wiele osób otrzymało pamiątkowe medale Jubileuszu. Wśród wytypowanych do odznaczeń znalazły się postaci historyczne: Ks. Stanisław Osuchowski, Jan Sadkowski, Stanisława Madej, Helena Gądek i Lidia Gil oraz współczesne osoby szczególnie zasłużone dla oświaty w Bieżanowie.



Jak w okolicznościowym referacie wspomniał pan Zygmunt Szewczyk, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa, pierwsze wzmianki o kształceniu Bieżanowian pochodzą z XV wieku. Najpierw Tomasz z Bieżanowa kończy uniwersytet krakowski, w roku 1447 ten sam uniwersytet kończy Piotr z Bieżanowa, a w 1479 Piotr syn Pawła z Bieżanowa. Mogło to świadczyć o istnieniu na tym terenie jakieś szkoły. Także protokoły powizytacyjne Parafii pw. Narodzenia NMP w następnych wiekach świadczą o istnieniu w Bieżanowie szkoły prowadzonej przez Kościół w pomieszczeniach domu organisty. Duże zasługi na polu edukacji położył ksiądz Stanisław Osuchowski, który w 1834 roku wraz z panem organistą rozpoczął naukę dzieci. W 1876 roku powstała pierwsza jednoklasowa szkoła ludowa. Po ofiarowaniu przez rodzinę Czeczów na cele edukacyjne w 1889 roku parceli przy kościele, powstał budynek szkolny z dwoma klasami i mieszkaniem dla nauczyciela. U schyłku XIX wieku rozpoczęła w tym budynku działalność szkoła czteroklasowa. Do czasu reformy szkolnictwa w 1921 roku działała ona nieprzerwanie, poza krótkim okresem przerwy w 1915 roku (w szkole był szpital wojskowy). Rok 1927 to dalsze zmiany pro-

gramu edukacyjnego i powstanie szkoły 7 - klasowej. Konieczny był nowy obiekt szkolny. W 1933 społeczeństwo Bieżanowa wybudowało budynek przy ulicy Sucharskiego. Jak podkreślił p. Szewczyk, powstała właściwie połowa szkoły. Do dziś można wskazać miejsce fundamentów pod jej dalszą rozbudowę. Niestety, w 1961 roku nowy obiekt powstał przy ulicy Weigla, zbudowany w oparciu o budynki dworskie (wozownię i stajnię). Dlatego dzisiejsza Szkoła Podstawowa nr 124 mieści się w dwóch budynkach, przy odległych ulicach.



W latach 1966 roku zainaugurowała działalność druga placówka, Szkoła Podstawowa nr 111 przy ul. Bieżanowskiej. Nowoczesny obiekt budowany jako „tysiąclatka” służy także mieszkańcom Nowego Bieżanowa.

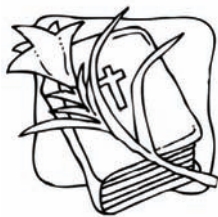
Bieżanowskie szkolnictwo miało zawsze dobrych nauczycieli i oddanych wychowawców. Ich zasługą jest wychowywanie pokoleń Bieżanowian, umożliwianie im dalszej edukacji i osiąganie sukcesów zawodowych. Szkolnictwo bieżanowskie to także kuźnia wychowania obywatelskiego i patriotycznego.

Obrady Sejmiku uzupełnił interesujący wykład mieszkanki Bieżanowa, profesor UJ, dr hab. Marii Madej, „Język polski wobec współczesnych tendencji” oraz promocja książki Małgorzaty Łężniak – „Szkoła w Bieżanowie – dziś, wczoraj, jutro”.

Spotkanie zakończyły prezentacje multimedialne placówek edukacyjnych. Sejmikowi towarzyszyły występy artystyczne uczniów i absolwentów Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Rudkowskiego. Więcej o sejmiku na stronie internetowej:

www.800latBiezanowa.pl

Stanisław Kumon



EGZEGEZA BIBLIJNA

UPADEK PAŃSTWA PÓLNOCNEGO (SAMARII)



Pośród wielu władców opisanych w Księdze Królewskiej, pojawia się teraz postać Amazjasza, króla judzkiego. Pisarz natchniony ocenia go z przychylnością, aczkolwiek nie kryje swej stałej rezerwy w stosunku do funkcjonujących nadal sanktuariów lokalnych („wyżyn”). Wstąpił on na tron po zamachu stanu, wskutek którego został usunięty jego ojciec, Joasz. Amazjasz skazał na śmierć sprawców spisku, jednak nie zastosował prawa odwetu względem ich rodzin, a zrobił to z powodów politycznych i religijnych, gdyż oparł się na zasadzie odpowiedzialności osobistej, sformułowanej w Księdze Powtórzonego Prawa (24,16), której natchnieniu pozostaje wierny autor rozważanych tutaj tekstów.

Po zwycięstwie nad Edomem i nad miastem Petra (Sela) na pustyni za Jordanem Amazjasz usiłował również oprzeć na nowych podstawach stosunki z królem izraelskim, Joaszem, lecz ten odniósł się do tej próby szorstko, odpowiadając mu pogardliwą mikroprzypowieścią o dostojnym cedrze i niepozornym, kolczastym cierniu. Amazjasz nie dał jednak za wygraną, próbując konfrontacji militarnej z bratnim, choć nieprzyjaźnie nastawionym królestwem, ale w ten sposób sam doprowadził się do katastrofy. Joasz wziął go w niewolę, a potem przez wyłom w murze wdarł się do Jerozolimy i zrabował jej bogactwa. Królestwo judzkie pogrążyło się w niepewności i lęku. Amazjasz, odzyskawszy wolność po śmierci Joasza, padł ofiarą buntu i musiał się schronić w położonej na południu twierdzy Lakisz.

Lud jednak wysunął żądanie, aby królem został młody syn Amazjasza, Azariasz. Natomiast na tron Samarii wstąpił około roku 783 syn Joasza, sławny Jeroboam II, rozpoczynając okres niezwyklej świetności. Pośrednie świadectwo dają o nim prorocy Amos i Ozeasz, którzy żyli za jego rządów (Druga Księga Królewska natomiast mówi tylko o proroku Jonaszu, który będzie bohaterem napisanej później pod jego imieniem księgi), a bezpośrednie - archeologia. Natchniony autor Ksiąg Królewskich, opierając się na gruncie religijnym, mówi o Jeroboamie II bardzo zdawkowo i w gruncie rzeczy negatywnie. Również Amos i Ozeasz będą piętnować akty niesprawiedliwości, do jakich dochodziło w królestwie Jeroboama, mimo że miało ono pewien okres rozkwitu i potęgi.

Królem judzkim został więc w wieku 16 lat Aza-riasz (nazywany także Ozjaszem) i rządził przez 52 lata, najdłużej ze wszystkich władców Judy. Zapadłszy jednak na trąd, zmuszony był przekazać władzę

swemu synowi, Jotamowi, w związku z czym jego fałaktyczne panowanie trwało o wiele krócej. Zmarł około roku 740/739 przed Chrystusem.

Podczas gdy rządy Azariasza, króla Judy, zostały przerwane chorobą (pod nazwą trądu rozumie się tu wszelkie odmiany chorób skórnych), o wiele bardziej tragiczny jest koniec dynastii Jehu - wodza, który zapoczątkował w państwie północnym okres względnej stabilności po latach panowania Omriego i jego następców. Ostatni członek jego rodziny, syn Jeroboama II, Zachariasz, został usunięty po sześciu miesiącach w wyniku zamachu stanu (r. 743 przed Chrystusem). Po tej dynastii pięciu królów, związanej z okresem powodzenia, królestwo izraelskie popada w chaos.

Tymczasem na horyzoncie pojawia się widmo potężnego mocarstwa asyryjskiego z jego władcą Tiglat-Pilezerem III, którego Biblia, jak również dokumenty asyryjskie nazywają imieniem Pul. Wstępuje on na tron w roku 745 i pozostanie na nim aż do roku 727 przed naszą erą.



Tirsa - nazwa tego miasta, leżącego na północ od Samarii, po hebrajsku oznacza „piękną”. Tirsa była miastem izraelskich władców, zanim król Omri zbudował Samarię, późniejszą stolicę królestwa. Prowadzone tam prace archeologiczne (na fotografii) pozwoliły odnaleźć pałac wzniesiony za czasów Jeroboama I, pierwszego króla Izraela (Królestwa Północnego).

Bunt przeciwko Zachariaszowi wzniesia dość podejrzany osobnik - Szallum, któremu udaje się zagarnąć władzę tylko na miesiąc, po czym zostaje od niej usunięty przez innego pretendenta do tronu, Menachema. Ten odnawia tradycję krwawych rozpraw, których dokonuje zwłaszcza w dawnej stolicy królestwa izraelskiego, jaką była Tirsa, gdzie spotkał się ze sprzeciwem. Dobrze znane w krajach Wschodu bestialskie obchodzenie się z ciężarnymi ma za cel całkowitą za-g-

ładę mieszkańców. Menachem na pewien czas umacnia swą władzę dzięki temu, że wewnątrz kraju stosuje terror, a na zewnątrz płaci wysokie kontrybucje na znak poddania się Asyrii. Państwo to dokonało wypadu na terytorium syropalestyńskie, nakładając na króla izraelskiego daninę w wysokości tysiąca talentów srebra (być może zostaje tu podkreślona bardziej wartość pieniężna niż ciężar: prawie 350 kwintali), które będzie on zmuszony ściągać od poddanych.

Następcą Menachema zostaje jego syn, Pekachiasz. Autor natchniony wystawia bardzo surową ocenę religijną wszystkim władcom izraelskim, gdyż widzi w nich spadkobierców grzechu bałwochwalstwa, jaki zapoczątkował założyciel państwa północnego, Jerobom I. Urzędnik na dworze Pekachiasza, noszący podobne imię - Pékach, dokonuje przewrotu, osadzając króla w pałacowej baszcie. Zagarnia władzę przy poparciu przybocznej gwardii, pochodzącej z Gileadu na terenie Zajordania. Oddział ten reprezentuje najprawdopodobniej antyaszyryjskie ugrupowanie niepodległościowe. Niebawem na królestwo uderza król asyryjski Tiglat-Pilezer III, który zajmuje północną Galileę wraz z jej twierdzami i rozpoczyna brutalną politykę deportacji.

To trudne położenie doprowadza do upadku Pekacha, zdetronizowanego w kolejnym zamachu stanu, którego dokonał niejaki Ozeasz (nie należy go mylić z prorokiem Ozeaszem). Równolegle w królestwie judzkim następcą Azariasza został jego syn, Jotam. Biblia zasadniczo aprobejuje jego rządy, lecz podobnie jak jego poprzednikom, jemu również zarzuca utrzymywanie miejscowych „wyżyn”, będących źródłem zepsucia. Za jego rządów rozpoczyna się tzw. „wojna syro-efraimska”, o której wkrótce będziemy czytać. Są to lata 740-738 przed Chrystusem.

W Judzie pojawia się król Achaz, którego panowanie (usytuowane być może w latach 736-720) naznaczone jest na kartach Biblii piętnem przewrotności i bałwochwalstwa. Król ten posuwa się do najbardziej odrażającego aktu, jaki wobec różnych zagrożeń zwykły spełniać niektóre z ludów wschodnich, zwłaszcza zaś Fenicjanie: składa bożkowi ofiarę całopalną z własnego syna. Dochodzi także do konfliktu między Achazem a żyjącym w jego czasach prorokiem Izajaszem z okazji tak zwanej „wojny syro-efraimskiej” (por. Iz 7). Wobec zagrożenia, jakim staje się zaborczy napór asyryjskiego władcy Tiglat-Pilezera III, dwaj odwieczni wrogowie - Syria i Izrael (tzn. Damaszek i Samaria), decydują się zawiązać koalicję. Zabiegają również o poparcie Achaza, który jednak do niej nie przystępuje. Dwa sprzymierzone państwa rozpoczynają przeto najazd na Judę i są już blisko Jeruzolimy.

Aby stawić opór koalicyjnym wojskom Syrii i pokolenia Efraima, które było największym z pokoleń izraelskich (stąd nazwa „wojny syro-efraimskiej”), Achaz prosi o pomoc samego władcę Asyrii, Tiglat-Pilezera, który jednak zażądał w zamian za to okazałego okupu. Król asyryjski uderza na Damaszek i zdoby-

wa go, usuwając aramejskiego króla Resina. Przy tej sposobności Achaz udaje się do Damaszku z hołdem do Tiglat-Pilezera, i tutaj - jak to bywa w przypadku takich przymierzy - ukazują się jego konsekwencje religijne: Achaz zabiera ze sobą wzór ołtarza, prawdopodobnie wzniesionego w Damaszku jako wotum po zwycięstwie, każe zbudować podobny ołtarz w świątyni jerozolimskiej, poświęca go podczas specjalnego obrzędu i nakazuje kapłanowi Uriaszowi, aby składał na nim codzienne ofiary.

Wprowadzenie tego nowego elementu pociąga za sobą przebudowę całej świątyni Salomona: ołtarz zostaje przeniesiony gdzie indziej, wielka kadź służąca do oczyszczeń i zwana „morzem” (por. 1 Krl 7, 23-26), podtrzymywana przez figury wołów odlanych z brązu, stanie teraz na ziemi, zniknie też podium dla króla uczestniczącego w obrzędach religijnych (nie jest jasne, czego ta wzmianka dotyczy - być może chodziło o likwidację oznak władzy królewskiej i o nie prowokowanie króla asyryjskiego). Achaz sprowadza przeto Judę do rangi lennika, podporządkowanego bez reszty asyryjskiemu supermocarstwu.



Wysiedlenie ludu Izraela przez Asyryjczyków.

Uwaga przenosi się teraz na króla izraelskiego, Ozeasza. Z powodu jego buntu przeciw Asyrii, która w wyniku wojny syro-efraimskiej podporządkowała sobie nie tylko Damaszek, ale i Samarię, nowy król asyryjski, Salmanassar V, postanawia rozwiązać raz na zawsze tę kwestię, świadom, że nawołującym do rebelii był faraon, którego Biblia nazywa So (jest to imię o niewyjaśnionym znaczeniu, chyba że mamy tutaj aluzję do egipskiego miasta Sais). Po ciężkim oblężeniu Samaria zostaje zniszczona przez następcę Salmanassara V, króla Sargona II, a mieszkańcy królestwa zostają deportowani do różnych miejsc w jego kraju. Tak oto po dwóch wiekach dramatycznej historii państwo północne znika na zawsze, stając się zwykłą prowincją imperium asyryjskiego.

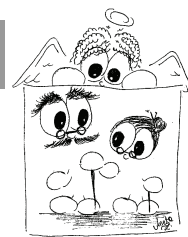
c.d.n.

oprac. Ks. Grzegorz



EKOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE STARYM (KLUB SENIORA „NADZIEJA”)



Po wakacyjnym dla seniorów – sierpniu br. we wrześniu 2012 roku nie darowaliśmy sobie już niczego. Najpierw były to próby muzycznie zespołu Biezanowskie Trubadurki, przed uroczystą galą wyznaczoną na dzień 19.09.br. (11, 14 i 17.09). Dzięki dobremu przygotowaniu udało się w dniu 19 września 2012 roku stworzyć piękną oprawę solenizantom obchodzącym swoje imieniny – Czesi Stojek, Marii Wołoszyn, Stefanii Król, Elżbiecie Kani, Krystynie Trzasce, Helenie Kaji, Ludwikom Jakubcowi i Ślusarkowi. Ogromny w tym udział miały nasze koleżanki piszące teksty piosenek i teatryku: Lodzia Tam, Bożenka Gawor i Basia Mazurek. Muzykę skomponowała jak zwykle Barbara Leśniak.



Impreza jak zawsze udana zakończyła się zabawą taneczną, co widoczne jest na załączonych fotografiach. Nowością godną podkreślenia było przygotowanie skeczu satyrycznego na tematy powakacyjne – ak-

torami były wspomniana już Lodzia Tam, Ola Biernacik i Frania Burlikowska. Trzeba podkreślić, że przedsięwzięcie było udane. Drugą nowością była niepowtarzalna scenografia nawiązująca do jesiennej pory roku w której na czoło wybijały się rekwizyty: parasole, kiście winogron, liście kwiatów jesiennych itp.

Ważnym ogniwem integracji członków naszego Koła są jak zwykle spotkania kulturalne, głównie za sprawą ich organizatora – kierownictwa DK w Dworze Czczów. W ten sposób posmakowaliśmy kilku spektakli i koncertów muzycznych. W dniu 23 września br. uczestniczyliśmy w Podgórskiej Jesieni Kulturalnej, w ramach której z koncertem wystąpił zespół „Ad libitum” w składzie: Katarzyna Puch – sopran; Paulina Tkaczyk – klawesyn, fortepian oraz Małgorzata Włodarczyk – gitara klasyczna. Dużym wydarzeniem były też XI Podgórskie Dni Otwartych Drzwi (29.09) w ramach których wystąpiła dziennikarka Bogna Wernichowska z opowieścią „Historia Dworu Czczów oraz rodziny Czcz de Lindelwald”.

W tym dniu mogliśmy podziwiać wystawę przygotowaną w ramach obchodów 800 – lecia Biezanowa przez dr Kamile Follprecht i Tomasza Wrońskiego pt. „800 lat Starego Biezanowa”, która przyciągnęła sporo zainteresowanych. Duży też w tym udział jako organizatora miało Archiwum Państwowe w Krakowie, Dom Kultury „Podgórze”.

W ramach uroczystości można było zwiedzać Dwór Czczów, co było dodatkową atrakcją. Licznie też wzięliśmy udział w koncercie Mietka Szcześniaka w kościele parafialnym w Nowym Biezanowie, który zaprezentował atrakcyjny program m.in. 3 piosenki do słów ks. Twardowskiego, a poprzedziły go występy młodzieżowego zespołu Krakuski. Całość podziwialiśmy w dniu 29 września br. Cztery nasze seniorki wzięły udział w Dniu Seniora (27.09) organizowanym przez Dzielnicowy Związek Emerytów i Rencistów w Krakowie przy ul. Józefińskiej, co było wyróżnieniem dla naszego Koła/Klubu Seniora za dotychczasowe działania.

Z nowym cyklem prelekcji z zakresu ziołolecnictwa, z tematem zabójcze toksyny wystąpił z inicjatywy DK w Dworze Czczów – prof. dr Wiktor Stelmach w dniu 26 września br. W większości swojego wystąpienia poświęcił walorom leków wytwarzanych z ziół oraz odniósł się do złego wpływu konserwów farmakologicznych wytwarzających leki na bazie surowców chemicznych. Myślimy, że następne wykłady wzbudzą takie samo zainteresowanie wśród seniorów.



Na październik 2012 roku również szykujemy wiele ciekawych imprez: przede wszystkim w dniu 24.10 br. (środa, godz. 16'00) odbędzie się kolejne spotkanie imieninowe, Weźmiemy też udział we wspaniałe zapowiadającym się finale festiwalu SFOGATO – 20-12, w dniu 21 października (niedziela) godz. 19.00 Sfogato 2012. Będzie to koncert finałowy pt. „W 100. rocznicę śmierci Józefa Wieniawskiego, 140. rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki oraz 130. rocznicę urodzin i 75. rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego”. Zapowiadany jest udział: Sylwii Olszyńskiej – sopran, O. Tomasza Jarosza CSSR – baryton, Marka Polańskiego – skrzypce i Marty Polańskiej – fortepian. W programie kompozytorzy: Henryk Wieniawski, Józef Wieniawski, Stanisław Moniusz-



ko oraz Karol Szymanowski. W dniu 28 listopada 2012 roku wybierzemy się na Wawel, a ściśle będziemy zwiedzać: komnaty, skarbiec i zbrojownię, damę z gronostajem oraz Wawel zaginiony. Jak zwykle pod kierunkiem przewodnika.

Podkreślimy też i to, że w dniach 3 – 31.10 br. z inicjatywy Koła/Klubu Seniora trwa wystawa ikon z prywatnych zbiorów małżeństwa Bożeny i Karola Gaworów (nasi seniorzy), dla upamiętnienia 34 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II oraz celem ubogacenia 800 – lecia Bieżanowa. Zapraszamy wszystkich którym sztuka nie jest obca. Na koniec przedstawiamy wiersz naszej poetki Danusi Tercjak, którego nastrój w pełni oddaje nasze cele i radości.

Tytuł wiersza Klubowa Jesień.

*Jesień smutna być nie musi,
Klub Seniora wciąż czymś kusi
i gdy lato się skończyło,
znów się spotkać było miło.*

*Program bowiem jest ciekawy,
są wykłady i wystawy
i kabaret nasz pracuje,
coś nowego pokazuje.*

*Wycieczkę, też w planie mamy,
na Wawel się wybieramy,
tyle w klubie jest radości,
że nie myślę o starości.*

**Zarząd Koła Emerytów,
Rencistów i Inwalidów
w Krakowie
Bieżanowie Starym**

Oprac. Andrzej Wąsik



NADESŁANE DO REDAKCJI

Zamieszczamy poniżej kolejne wiersze, znanej już naszym czytelnikom,
Danuty Kadłubickiej.



CYKL - MIŁOŚĆ (LATA 70)

JA

zieloną być
przelotną
łuską ryby
łupiną kasztana
na wietrze
rozpiąć swoje małe serce
i
zniknąć
tęczową mgiełką
ponad
twoją głową

JA

ma tylko siebie
skórą jak stary aksamit
niebieskie oczy niezapominajki
niewielki świat
otwarty na oścież
w atlasie marzeń
pytania stawia
na przekór
mitologizuje codzienność
wspina się na palce ciszy
chce sprawdzić
czy naprawdę
istnieje obok niej
realny świat

SEN TO

SFIKSOWANY WARIAT

takiej mnie jeszcze nie znasz
moich nieruchomych oczu
moich bezwładnych rąk

takiej mnie jeszcze nie znasz
zatopionej w biel i krew

takiej mnie jeszcze nie znasz
z brzuchem pękniętym jak owoc
orzecha

takiej mnie jeszcze nie znasz
liczącej łyż z płynącej kropłówki

DEKLINACJA ZAIMKA JA

twój odjazd będzie zwyczajny
nie używaj trybu warunkowego
sopli styczniowych dni

ja i tak zostanę ze sobą
nie martw się
moim domem będzie zawsze
sen
w zagłębieniu twoich ramion

nie liczę godzin
nie otwieram drzwi

zostawiam otwarte serce

jeszcze jeden papieros
kontur twojej twarzy
nagle takiej ciepłej

jeszcze jedno słowo
zranienie głębokie
rzecz do zablźnienia
jeszcze jeden gest
szarpnięcie za serce
pet w popielnicze

LATO

przeglądasz się w moich oczach
zielono

cicho
przybliża wzruszenie
twoja dłoń
jeszcze nie dotarła
do moich ust
zaledwie zamiar
a ja już jestem
w złotym sercu słonecznika

na palcach odejdzie miłość
będę cię przyłapywać
w przedpokojach zakłopotania
szukającego „sporta”

okno ci otworzę
odfruniesz jak liść
lekko i niepostrzeżenie

KRAKOWSKIE REMINISCENCJE (LATA 70, 80)

KRAKOWSKIE CAMPO DI FIORI (poświęcone pamięci Walentego Badyłaka)

rynek delikatesy
szary tłum
bruk
brak „oliwek i cytryn”
brak owoców morza
do studzienki
łańcuchami
przywiązany człowiek
brak kata
brak stosu
zapala zapalną
płonie

wzlatują w niebo
butelki z benzyną
ktoś mówi dziś pierwszy dzień
wiosny
ktoś mówi to juwenalia
ktoś mówi wariat
w powietrzu
płatki skóry
w powietrzu krzyk
milicyjny radiowóz
strażacki wóz
SB

azbestowa koszula
strach na wróble
rozkłada ręce
z płonącego ciała
spada metalowa tabliczka
tłucze się o bruk
„nie opryskany winem
bez odłamków kwiatów”

KATYŃ

MARSZ

*(poświęcone pamięci
Staszka Pyjasa)*

za trzy dni juwenalia
za trzy dni twój pogrzeb

zapić pamięć
zabić wspomnienia

zawiesić nekrolog
zamówić mszę

zabawa trwa
zakręcony korowód

zamanifestuj
zadeklaruj się
zatańcz
zaśpiewaj

zakotwiczeni na szewskiej
zaglądamy sobie w oczy

zobacz są nas tysiące
marsz...

banalne metafory
infantylnie słowa
wycinanki z papieru
kolorowe bibułki
szkiełka odpustowe
odpryski kryształowych kul

to mam
to posiadam

rzeczy zebrane
na wysypiskach marzeń
z tektury

DOM

ten dom pochylony ciszą
czeka tu na ciebie
wejdź i zostań
na słotę i pogodę
na dni
co zaplącą się w tobie
jak mucha w sieci pajęczej

EVERYMAN

zaczep mnie spojrzeniem
człowieku
z ulicy

zrób to nachalnie beczelnie
dotknij mnie
zrań
ukradnij mi moją prywatność
niech poczuję że istnieję
w to popołudnie o 1630
na dworcu w Krakowie

kiedy
ludzie
widzą tylko siebie

**„I JUST CAN'T
STOP LOVING YOU”**

[przyjacielowi J.S.]

życie to cholernie ważna sprawa
przestrzeń wirujących słońc

wychodzę na ulicę
mijają mnie samochody
mijają ludzie
to zdanie można
rozвивać w nieskończoność
w nieskończoność

pociągi odjeżdżają z dworca
a my stoimy na dworcu

nasza samotność
wirujących słońc

na ekspiację za późno

zostajemy sami na dworcu
nie ma gdzie kupić biletu
zresztą dokąd...
czekać do świtu
na peronie chłopczyk
z tornistrem i lizakiem

staruszka z laską
mrok i świt to chłodne pory
pojawiają się wtedy dziwne postaci

dziwne postaci
my – sami

MELANCHOLIA

[przyjacielowi J.S.]

wilgotnieją ręce
coś muska twarz
staruszka odwraca wzrok
ludzie boją się lęku
a on wraca
w ten piękny dzień
budzi go słońce deszcz twarz dziecka
śpiew samotnej dziewczyny
falowanie morza

brak powietrza
za dużo murów za dużo ludzi
znaleźć papierosa
błysk zapalniczki
na chwilę uciec
zatruc strach w sobie

ruchome schody
korytarze reklamy
labirynt

napić się piwa
drżenie rąk
pustka
choć tyle słów
sceny objęć pocałunków rozstań
poprosić o deszcz mgłę różę
przeprosić
zdradzony świat
zapłacić
wyjść
a tam deszcz
pusty tramwaj
lęk

wypić jeszcze jedno piwo
metro o tej porze prawie puste
lekarz powiedział:
„Melancholie.
Ich bitte Sie vehrehrter Klegege,
es bei weiterer
Behandlung zu berücksichtigen.
Keine Psychotropen...”

melancholia
piękne słowo
o zapachu zeschniętych liści
i waleriany

znaleźć związek
między umarłym sercem
dworcem kolejowym
świttem
tobą
sałatką pomidorową



NASZE SZKOŁY - SP 124

CERTYFIKAT BEZPIECZNEJ SZKOŁY



W roku szkolnym 2011/2012 Szkoła Podstawowa nr 124 wzięła udział w Ogólnopolskim Konkursie „Bezpieczna Szkoła – Bezpieczny Uczeń”. W projekt, koordynowany przez Panią Wicedyrektor Danutę Osuch, włączyli się wszyscy nauczyciele oraz uczniowie placówki. Poczynając od 5 grudnia 2011 do 12 kwietnia 2012 r., z wielkim zaangażowaniem wykonaliśmy dzieł się zadań przewidzianych konkursowym regulaminem. Nasza praca nie przebrzmiała bez echa i została doceniona przez Komitet Honorowy i jury konkursu, jako że zdobyliśmy zaszczytny tytuł BEZPIECZNEJ SZKOŁY oraz członkostwo Ogólnopolskiego Klubu Bezpiecznej Szkoły.

Uzyskany certyfikat to jednak nie wszystko, czym można się pochwalić, bowiem na docenienie i uwagę zasługują również wiedza oraz praca naszych uczniów w tym zakresie. Warto więc przyrzeć się bliżej przebiegowi realizacji poszczególnych zadań konkursowych, które nie tylko poszerzały wiedzę dzieci z zakresu bezpieczeństwa, ale i – a może przede wszystkim – uczyły poprzez zabawę, niejednokrotnie dostarczając wielu wzruszeń czy zmuszając do refleksji.

I tak, śledząc kolejno przebieg konkursu, w ramach realizacji pierwszego zadania konkursowego odbyła się debata uczniowska pt. „Państwo, prawo, społeczeństwo, obywatel”, mająca na celu kształtowanie uczuć i postaw patriotycznych wśród dzieci. Poprzedziły ją zajęcia dotyczące definiowania i rozumienia pojęć z zakresu edukacji obywatelskiej, takich jak: państwo, prawo, społeczeństwo, obywatel itd. Dla przykładu, w klasie trzeciej wprowadzeniem do zajęć była wykreślanka, z której wyłoniły się pojęcia stanowiące przedmiot



Komitet Honorowy
oraz
JURY
Ogólnopolskiego Konkursu
Bezpieczna Szkoła-Bezpieczny Uczeń

stwierdzają, że

**Szkoła Podstawowa Nr 124
im. Marii Skłodowskiej – Curie
w Krakowie**

zdołała tytuł

BEZPIECZNEJ SZKOŁY

oraz członkostwo

OGÓLNOPOLSKIEGO KLUBU BEZPIECZNE SZKOŁY

Redaktor Naczelna
miesięcznika
Perspektywy Europejskie

Marta Dobrzycka

Marta Dobrzycka



Przewodniczący Jury
Prezes
Fundacji Państwo Obywatelskie
- organizacji pożytku publicznego

Sylwester Bajor

Sylwester Bajor

Warszawa, maj 2012 r.

KOMITET HONOROWY

Krzysztof Kwiatkowski – Minister Sprawiedliwości RP, Irena Lipowicz – Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. dr hab. Marek Bojarski – Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Tadeusz Klimski – Prorektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, prof. dr hab. Waldemar Tarczyński – Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, dr hab. Dariusz Wielicki, Prorektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Wiesława Ćwiklińska – Podlaski Wicekurator Oświaty, Jan Kamiński – Łódzki Kurator Oświaty, Małgorzata Muzol – Świętokrzyski Kurator Oświaty, Aleksander Palczewski – Małopolski Kurator Oświaty, Grażyna Przasnyska – Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty, Roman Sondej – Lubuski Kurator Oświaty, Elżbieta Walkowiak – Wielkopolski Kurator Oświaty, Jacek Wojtas – Podkarpacki Kurator Oświaty.

lekcji. Następnie uczniowie pracowali w grupach, a ich zadaniem było dopasowanie pojęcia do definicji. Aby utrwalić zrozumienie wyżej wymienionych pojęć, uczniowie dopasowywali do nich konkretne przykłady. Na koniec dzieci, podzielone na dwie drużyny, wzięły udział w zabawie „Prawda-falsz”, reagując na

słyszane hasła umówionym ruchem. Bogactwo zajęć przeprowadzanych we wszystkich klasach polegało na zintegrowaniu takich edukacji, jak: edukacja polonistyczna, muzyczna, plastyczna, społeczna oraz zastosowaniu ciekawych, dostosowanych do możliwości percepcyjnych uczniów różnych pomocy dydaktycznych opracowa-

nych przez nauczycieli. Finałem cyklu zajęć w klasach starszych był pisemny konkurs, przygotowany przez nauczyciela historii.

Kolejny szkolny konkurs, realizując drugie zadanie, przeprowadzono w klasach 3–6 pod hasłem: „Co powinno się zmienić w Twojej szkole, rodzinie, otoczeniu, by poprawić relacje między ludźmi (nauczyciel – uczeń, dziecko – rodzina, koledzy w miejscu zamieszkania, osiedlu, miejscowości)”. Głównym celem w tym wypadku było poznanie problemów występujących w otoczeniu naszych wychowanków, jak również uświadczenie dzieciom, które z ich zachowań i w jaki sposób wpływają na relacje międzyludzkie. Uczniowie, samodzielnie szukając sposobów na poprawę relacji w swym środowisku, mieli szansę wykazać się podczas tworzenia prac konkursowych (m.in. wypracowań) czy prezentacji scenek obrazujących skomplikowane relacje międzyludzkie. Ponadto we wszystkich klasach przeprowadzone zostały mini wykłady na temat komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz dyskusja poświęcona trudnościom w porozumiewaniu się na linii uczeń – nauczyciel, dziecko – rodzic oraz dziecko – otoczenie. Konkursy, w których nasi wychowankowie ochotczo brali udział, tudzież wspomniane zajęcia miały na celu poprawę relacji międzyludzkich w świecie otaczającym dziecko.

Trzecim zadaniem konkursowym było przeprowadzenie spotkań uczniów z przedstawicielami Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego oraz organizacji społecznych na temat: „Bezpieczne zachowanie w szkole, domu, na ulicy; zagrożenia, udzielanie pomocy, obrona konieczna”. Oprócz tych spotkań, pogadanek związanych z bezpieczeństwem na lekcjach wychowania fizycznego, godzinach wychowawczych i innych zajęciach, dzieci miały okazję uczestniczyć w wielu atrakcyjnych projektach. W klasach pierwszych zreali-

zowano m.in. program „Klub Bezpiecznego Puchatka”, mający pomóc w przekazaniu maluchom niezbędnej wiedzy na temat bezpieczeństwa na drodze, w szkole i w domu. W klasach młodszych odbyła się również projekcja filmu animowanego pt. *Doktor Kociółek*, traktującego o sposobach udzielania pierwszej pomocy, w oparciu o który omówiono podstawowe czynności ratujące ludzkie życie. Następnie wychowawcy klas młodszych przeprowadzili test wiedzy „Jestem bezpieczny w szkole i w domu”. Dzieci klas młodszych wzięły też udział w zajęciach nauki pierwszej pomocy przeprowadzonych na podstawie szkolenia WOŚP „Ratujemy i uczymy ratować”. Natomiast uczniowie klas szóstych mieli okazję uczestniczyć w szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. Ćwiczenie umiejętności powiadamiania służb ratowniczych o wypadku czy zachowań podczas sytuacji zagrożenia życia okazało się dla nich nie tylko wielkim przeżyciem, ale i niezwykle atrakcją, szczególnie że niektórzy po raz pierwszy zetknęli się z manekinem do nauki pierwszej pomocy. W zakresie udzielania pierwszej pomocy w marcu 2012 r. przeszkoleni zostali także wszyscy pedagodzy i pracownicy szkoły, zaś miesiąc wcześniej dwóch nauczycieli ukończyło kurs „Ratujemy i uczymy ratować”.

Następne – czwarte zadanie konkursowe poświęcone było prawnej ochronie dóbr osobistych człowieka, w tym nietykalności cielesnej w kontekście zwyczajów szkolnych. W związku z jego realizacją nauczyciele we wszystkich klasach przeprowadzili tematyczną pogadankę. W klasach młodszych poprzedzona została ona przykładami z literatury dziecięcej i filmów dla dzieci, obrazującymi niszczenie mienia, groźby, przemoc fizyczną, używanie nieprzyzwoitych słów itp. Miały one na celu uświadomienie naszym uczniom, że takie za-

chowania podlegają karze, oraz że wizerunek danej osoby stanowi jej dobro osobiste, w związku z czym nagrywanie filmów lub robienie zdjęć bez jej zgody jest karalne. W klasach starszych w ramach godziny wychowawczej odbyły się zajęcia prowadzone metodami dramy (odgrywanie scenek), burzy mózgów i dyskusji według konkursowego scenariusza. Podzieleni na cztery grupy wychowankowie mieli na ich podstawie wykazać kiedy i w jaki sposób została naruszona godność osobista bohaterów scenek. Swoje wnioski zapisywali w tabeli, a następnie stworzyli plakaty, które po zajęciach zamieścili na gazetkach klasowych. Wszelkie pomysły zostały odpowiednio skomentowane przez nauczycieli wychowawców, dzięki czemu uczniowie mogli uzupełnić swoją wiedzę na temat godności osobistej. Ponadto podczas godzin wychowawczych, m.in. w związku z wystawianiem comiesięcznej oceny z zachowania, oraz zajęć z pedagogiem szkolnym (przedmiot: Wychowanie do życia w rodzinie) miały miejsce pogadanki na temat naruszania godności osobistej, cielesnej i niejednokrotnie były omawiane były zagadnienia dotyczące relacji chłopcy – dziewczęta oraz kultury osobistej i kultury języka. Rozmawiano o tym również na lekcjach języka polskiego, chociażby przy okazji omawiania lektury *Ten obcy* Ireny Jurgielewiczowej w klasach szóstych czy tematów poświęconych kulturze dyskusji i kulturze języka. Podczas zajęć powstały m.in. prace pisemne dotyczące relacji chłopcy – dziewczęta nt.: „A jak w Twoim środowisku wyglądają relacje pomiędzy chłopcami a dziewczynkami? Czy według Ciebie coś w tych relacjach można by zmienić, poprawić? Uzasadnij swoje zdanie”. Również na lekcji języka polskiego uczniowie klasy szóstej napisali list nt.: „Przypomnij sobie czym jest asertywność i napisz do kolegi list, który w jakiś sposób naruszył Twoją dobrą oso-

biste. Grzecznie, ale stanowczo poproś go, aby więcej tego nie robił”. Dzięki tym wszystkim zajęciom udało się uczniom – przy wsparciu nauczycieli wychowawców – ustalić, iż „dobra osobiste są chronionymi prawem dobrami o charakterze niemajątkowym, przysługującymi każdemu człowiekowi”. Uczniowie zrozumieli też, że relacja chłopcy – dziewczynki powinna być oparta na wzajemnym szacunku.



Piąte zadanie konkursowe, obejmujące dyskusję nt. „Tytoń, narkotyki, dopalacze – jak się przed tym bronić”, miało z kolei na celu kształtowanie u naszych podopiecznych postaw odpowiedzialności za własne zdrowie oraz podniesienie stanu wiedzy w zakresie profilaktyki uzależnień. W ramach jego realizacji w klasach 1–2 odbyły się zajęcia „Dbam o swoje ciało”, dotyczące zdrowego trybu życia i czynników negatywnie wpływających na zdrowie człowieka. Za pomocą rysunków najmłodszy wyrażali to, co służy ich zdrowiu oraz to, co im szkodzi. Ponadto dzięki pogadance poznali podstawową wiedzę na temat szkodliwości palenia papierosów oraz zapoznali się z różnymi formami spędzania czasu wolnego, sprzyjającymi ich rozwojowi. Z kolei w klasach trzecich, przy współpracy z Sanepidem, przeprowadzano program edukacji antytytoniowej „Nie pal przy mnie, proszę”. Zajęcia, składające się z pięciu bloków tematycznych, obejmowały wprowadzenie na wstępie ogólnych wiadomości na temat zdrowia i czynników, od których ono zależy, a także czynników bez-

pośrednio mu zagrażających. Następnie dzieci mogły zapoznać się z różnymi sposobami unikania sytuacji zagrażających ich zdrowiu oraz możliwościami zachowania się w konkretnych sytuacjach, np. gdy osoba dorosła pali w ich towarzystwie. Kontynuacją tego projektu był przeprowadzony w klasach piątych program „Znajdź inne rozwiązanie”, dzięki któremu uczniowie zdobyli wiedzę teoretyczną na temat szkodliwości używek, głównie tytoniu. Dzięki stosowanym na zajęciach metodom aktywnym, np. w formie dramy, mogli również wykazać własne umiejętności w demonstrowaniu zachowań asertywnych oraz propagować zdrowy styl życia, w którym palenie tytoniu jest „niemodne”. Oprócz tego klasy 4–6 wzięły udział w trzygodzinnych warsztatach „Ciekawi świata”, mających na celu przybliżenie uczestnikom wiadomości z zakresu profilaktyki uzależnień, czyli zdrowego stylu życia oraz aktywnych form spędzania czasu wolnego. Podczas wszystkich zajęć wiedza teoretyczna była dostosowana do poziomu uczniów oraz posiadanych przez nich informacji.



Natomiast w ramach realizacji szóstego zadania konkursowego, od stycznia do marca 2012 r., odbyły się zajęcia nt. „Kibole, blockersi, grupy podwórkowe – co robić, jeśli rozpoznajesz zagrożenie, jak się bronić przed wciągnięciem do paczki”. Zadanie to zrealizowano głównie w oparciu o pogadanki – z przedstawicielem VI Komisariatu Policji w Krakowie oraz wychowawcami i nauczycielami wychowania fizycznego. Po scharakte-

ryzowaniu przez uczniów, na bazie własnych informacji i doświadczeń, problematyki grup podwórkowych, takich jak kibole, blockersi, dresiarze itd., oraz dopełnieniu ich charakterystyki przez nauczycieli, odbyła się dyskusja mająca na celu uświadomienie podopiecznym problemu związanego z niewłaściwą postawą społeczną. Młodzież chętnie udzielała się na zajęciach, a wspólne rozważania okazały się niezwykle pouczające, zarówno dla nauczyciela, jak i uczniów – głównie za sprawą przytaczanych przez nich przykładów z życia codziennego. Ewaluacja omawianego tematu nastąpiła na lekcjach plastyki, podczas których powstały plakaty odzwierciedlające zagrożenia płynące z kontaktu z grupą podwórkową i sposoby obrony przed wciągnięciem do *paczki*.

Poruszającym przeżyciem okazały się dla uczniów wszystkich klas konwersatoria pod hasłem: „Mój przyjaciel jest inwalidą – jak kształtować podstawy akceptujące niepełnosprawność”, przeprowadzone przy okazji realizacji siódmego zadania. Ich celem było przede wszystkim nauczenie wychowanków rozumienia problemu niepełnosprawności jako normalności w szkole i najbliższym środowisku, a także uświadomienie dzieciom, gdzie szukać pomocy i w jaki sposób okazać pomoc osobom niepełnosprawnym. Tematyce tej poświęcone zostały lekcje wychowawcze, pogadanki z opiekunem Samorządu Uczniowskiego, warsztaty z bibliotekarzem oraz przeprowadzone na terenie szkoły liczne akcje uwrażliwiające na problemy osób niepełnosprawnych. Jak co roku, szkoła zaangażowała się w akcję charytatywną „Góra Grosza” pod patronatem towarzystwa „Nasz Dom”, polegającą na zbieraniu na rzecz fundacji monet 1-, 2- i 5-groszowych. Drugą akcją charytatywną była Akcja Kalendarzyki pod patronatem Fundacji na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”, mająca

na celu zbiórkę symbolicznych zło-tówek ze sprzedaży kalendarzy-ków. Oprócz tego w listopadzie 2011 r. szkoła została zgłoszona do ogólnopolskiej akcji zbierania za-krętek na rzecz dzieci niepełno-sprawnych, na terenie Krakowa koordynowaną przez Uniwersytet Rolniczy.



Ponadto w ramach realiza-cji tego zadania w lutym 2012 r. nauczyciel bibliotekarz wraz z na-uczycielem języka polskiego zorga-nizował wyjazd grupy koła teatral-nego do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzą-cych przy ulicy Tynieckiej w Kra-kowie, gdzie nasi uczniowie wysta-wili jasełka. Dla małych aktorów był to pierwszy występ przed taką publicznością, więc i emocje oka-zały się ogromne. Po przedstawie-niu miały miejsce warsztaty nauki pisania i czytania alfabetu Braille'a przeprowadzone przez nauczyciela bibliotekarza pracującego w ośrod-ku. Nasi wychowankowie dowie-dzieli się też jak pomagać w życiu codziennym osobie niewidomej, a biblioteka szkolna wzbogaciła swo-je zbiory o książkę napisaną dla osób niewidomych i słabowidzą-cych.

Nie mniej ciekawe w oczach uczniów okazały się też przeprowadzone we wszystkich klasach konwersatoria pod hasłem: „*Nie jesteś sam. Jak monitorować sytuację osób z otoczenia szkolnego lub środowiskowego, które zna-lazły się w biedzie, chorobie, stanie sieroctwa społecznego lub eurosie-roctwa; gdzie szukać pomocy*”. Odbyły się one w ramach realizacji ósmego zadania konkursowego.

Podczas godzin wychowawczych oraz pogadanek z pedagogiem uczniowie mieli okazję podzielić się własnymi obserwacjami na te-mat wspomnianych zjawisk spo-łecznych. Dodatkowo uczniowie klas 4–6 mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu z Kuratorem Sądowym. Pełne emocji i niejednokrot-nie dogłębnie poruszające wypow-iedzi uczniów zaowocowały w stworzeniu tzw. „klasowego po-gotowia” – każdy uczeń miał za zadanie zapisanie przy swoim na-zwisku w czym jest dobry, w czym może pomóc kolegom i koleżan-kom; oraz wykonanie gazetki „Nie jesteś sam, gdzie szukać pomocy” z numerami telefonów i nazwami instytucji, do których należy się zwrócić z prośbą o pomoc.

Temat zadania dziewiątego brzmiący: „*Przestrzeganie prawa to obowiązek każdego, także ucznia*”, tylko na pierwszy rzut oka wydawał się trudny. Nasi wycho-wankowie bowiem i na tym polu wykazali się niezwykłym zapałem do pracy i wiedzą, którą mogli po-szerzyć dzięki spotkaniom z przed-stawicielem Straży Miejskiej czy Kuratorem Sądowym. Uczniowie mogli więc utrwalić swą wiedzę na temat podstawowych przepisów i norm regulujących stosunki w kla-sie i szkole, reguł prawa cywilnego i karnego, a także dokumentów i publikacji określających prawa oraz obowiązki uczniów i dorosłych. Rozmowy z uczniami dotyczyły również przestępczości nieletnich oraz kar orzekanych przez sądy dla nieletnich oraz sądy powszechne. Warto też dodać, iż nasi uczniowie wiedzę na temat obowiązujących przepisów prawa zdobywają już od 10 lat dzięki udziałowi w organizo-wanym przez Straż Miejską Krakowie konkursie „Prawo i My”, w którym szkoła rokrocznie bierze udział.

Z kolei w związku z reali-zacją zadania dziesiątego: „*Wyko-nanie dowolnego zadania wg tema-tyki wybranej przez uczestniczącą w konkursie szkołę, dotyczącego kwestii bezpiecznej szkoły lub bez-*

pieczeństwa uczniów”, członkowie szkolnego koła teatralnego wspólnie z opiekunem koła przygotowali scenariusz przedstawienia pt. *Romek i Julka, czyli o tym, że bijatyka do niczego nie prowadzi*. Podczas zajęć przeprowadzonych w lutym przedstawili propozycje przeróbki istniejącego już wcześniej scenariu-sza pod kątem bezpieczeństwa, w efekcie czego powstał liczący 12 stron scenariusz, scenografia i ko-stiumy. Poczynając od lutego do kwietnia, podczas cotygodniowych zajęć uczniowie pracowali nad ak-torską interpretacją tekstu. Przy okazji mieli szansę przekonać się, że odgrywając poszczególne sceny (np. scena bójki), należy pamiętać o zasadach bezpieczeństwa. Nato-miast grupa uczestnicząca w zaję-ciach koła redakcyjnego zebrała, opracowała oraz przygotowała do druku materiały dotyczące bezpie-czeństwa, konkursów, relacji z wyj-ścia do Straży Pożarnej itp. Zwień-czeniem ich pracy był specjalny numer gazetki szkolnej, w całości poświęcony tematyce bezpieczeń-stwa.



Jak zatem widać, wiedza naszych uczniów na temat bezpie-czeństwa znacznie się poszerzyła dzięki udziałowi w konkursie, jed-nak wymienione powyżej przykła-dy działań nie wyczerpują tematu. Koncentrują się bowiem wokół za-gadnień najważniejszych, z których i tak udało się przedstawić zaledwie zarys. Ponadto tekst nie odda też tego, co na co dzień obserwujemy w zachowaniach uczniów – otóż nauka nie poszła w las! Nasi uczniowie zarówno świadomie, jak i podświadomie starają się na co dzień wcielać w życie zasady bez-pieczeństwa.



NASZE SZKOŁY - SP 111



JESIENNA WYCIECZKA



Okolice niedalekiej Poręby to wspaniałe miejsca wycieczkowe. Uczniowie klasy VI b ze Szkoły Podstawowej nr 111 mieli okazję się o tym przekonać 3 października br. Mimo że pogoda nie bardzo sprzyjała, wycieczka była udana i pouczająca. Najpierw, po mozolnej wędrówce, turyści odwiedzili jedno z najmłodszych schronisk należących do PTTK – na Kudłaczach. Posileni kielbaskami pieczonymi na ognisku ruszyli do obserwatorium astronomicznego na Lubomirze. Tam czekały na nich opowieści o gwiazdach i planetach. Multimedialna prezentacja i pokaz działania profesjonalnej lunety wszystkim bardzo się spodobały.



Zejsście do Wiśniowej kończyło ten jesienny klasowy wypad za Kraków. Przez całą drogę uczniowie rozpoznawali różne gatunki drzew, omawiali oznaczenia szlaków, szukali grzybów (znaleziony jeden maślak!), a przede wszystkim oddychali **świeżym** powietrzem.

Wcale nie trzeba jechać daleko w góry, żeby pochodzić po szlakach turystycznych, czy w pełni cieszyć się urokami jesieni.



Z PAMIĘTNIKA OAZOWICZA

WALKA CZŁOWIEKA ZE ZŁEM

Siedząc w zaciszu swojego pokoju, w bałaganie kartek i karteluszków, zeszytów i podręczników, szkiców i rysunków, natrafiłam na tekst:

*„Kiedy sięgasz po Biblię, diabeł ma ból głowy.
Kiedy ją otwierasz - ma załamanie nerwowe.
Kiedy zaczynasz lekturę - mdleje.
Kiedy zaczynasz nią żyć - ucieka.”*



Człowiek bardzo często walczy ze złem. Ze wszystkich sił stara się, by świat był piękniejszy, pełen dobroci i radości. Dlatego w większości domów kurze ściera się przynajmniej raz na tydzień. Dodatkowo należałoby dodać, że tym dniem sprzątania zwykle jest sobota. Diabeł pewnie zwija się z bólu i dobija do drzwi apteki, by dostać jak najlepszy środek przeciwbólowy, kiedy widzi w naszych dłoniach Pismo Święte, wyjęte tylko w celu starcia z niego kurzu. Możemy być z siebie naprawdę dumni. W tym dniu mamy przewagę.

Jak to w życiu bywa, każdy zapal kiedyś się kończy, a nasze siły w walce z szatanem słabną. Pismo Święte, które z taką radością wzięliśmy do ręki, z którego starliśmy cały kurz, otworzy

niewielu śmiałków. W zasadzie, po co? Przecież kiedy ścieramy kurze, mamy na celu posprzątać w domu, a nie urządzić sobie czytelną. Czasami tylko zdarza się, że ktoś w połowie sprzątania biblioteczki poczuje zmęczenie akurat zatrzymując się przy Biblii i otworzy jej stronicę, aby obejrzeć mogące się w niej znaleźć obrazki. Oczywiście to wszystko w ramach relaksu. Wynika z tego tyle, że tylko czasami udaje nam się doprowadzić diabła do załamania nerwowego. Nie możemy narzekamy, ważne, że w ogóle.

Kiedy pooglądamy sobie obrazki (o ile je znajdziemy) odzywa się głos: nie czytaj, stracisz tylko czas, a jutro jest niedziela to w kościele jak nie będziesz spał na godzinie czytań, usłyszysz jakiś fragment tej książki i ocenisz, czy

warto się w nią zagłębiać. W ten sposób diabeł bardzo szybko uzyskuje przewagę. Bardzo rzadko zdarza mu się zemdleć. Prędzej robimy to my, kiedy widzimy, że jest już wieczór, a w pokoju nadal nie posprzątane.

W końcowym etapie, gdy jesteśmy już zmęczeni trudem dnia, dochodzimy do wniosku, że nie wykorzystaliśmy go tak, jak byśmy chcieli. Myślę, że gdybyśmy częściej sięgali po Pismo Święte i chociaż częściowo starali się je zrozumieć, nasze życie byłoby piękniejsze, przepełnione, radością i Bożą Miłością. Tym właśnie sposobem wracamy do punktu wyjścia, a najlepsza Tajemnica Dobroci zawarta jest w jednej, co tydzień ścieranej książce, do której tak rzadko zaglądamy...

Aneta



Z ŻYCIA PARAFII



W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

25.08 - Borys Przemysław Halastra
 02.09 - Katarzyna Anna Niedenthal
 09.09 - Patryk Artur Majewski
 09.09 - Brunon Kacper Nawrot
 09.09 - Aleksandra Rokita
 09.09 - Aleksander Adam Szyba
 15.09 - Antoni Zbigniew Sowa
 22.09 - Filip Jacek Kula
 22.09 - Maja Magdalena Kula
 22.09 - Daniel Karol Zieliński
 29.09 - Amelia Lena Drewniak
 14.10 - Igor Jerzy Biel
 14.10 - Konstancja Maria Kopta
 14.10 - Antoni Jakub Knych
 14.10 - Izabella Emilia Jancewicz
 14.10 - Arkadiusz Piotr Piskór
 14.10 - Kasjan Paweł Salawa

Spoza Parafii:

30.08 - Maja Bundyra
 30.08 - Radosław Bundyra
 02.09 - Joanna Maja Kawecka
 06.09 - Diana Oliwia Hucisko
 14.10 - Julia Szulc

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

14.08 – † Józef Barski, ur. 1931
 14.08 – † Zbigniew Bator, ur. 1944
 17.08 – † Andrzej Petriw, ur. 1942
 25.08 – † Maria Jaglarz, ur. 1936
 29.08 – † Marek Stolarz, ur. 1955
 03.09 – † Anna Surówka, ur. 1925
 06.09 – † Genowefa Dzierżak, ur. 1920
 21.09 – † Maria Ślusarek, ur. 1925
 29.09 – † Czesław Janaszek, ur. 1946
 01.10 – † Adam Gazek, ur. 1933
 07.10 – † Józef Rybka, ur. 1946
 09.10 – † Eugenia Pakosiewicz, ur. 1920
 14.10 – † Kazimiera Muszyńska, ur. 1933

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

25.08 - Wioleta Magdalena Lizak i Przemysław Skibiński
 01.09 - Urszula Katarzyna Chlipała i Wojciech Janusz Machowski
 15.09 - Aleksandra Maria Kostuch i Łukasz Marcin Janaszek
 22.09 - Joanna Agnieszka Gastoł i Paweł Jan Skaźnik
 13.10 - Angelika Magdalena Mędrek i Sebastian Marian Szewczyk

9 września w naszej parafii obchodziliśmy odpust Narodzenia NMP. W związku z 800-leciem Biezanowa, został zaproszony przedstawiciel Kapituły Katedralnej na Wawelu Ks. prof. Jacek Urban. Wygłosił kazania i przewodniczył sumie odpustowej po której, Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa, honorując historyczne zasługi Katedry Wawelskiej, wręczyło mu medal 800-lecia Biezanowa.

1 lipca - Ks. mgr Krzysztof Piechowicz przeniesiony został do Parafii Św. Mikołaja w Maniowach

15 sierpnia - Ks. dr Grzegorz Łopatka - (po 5 latach pracy w naszej parafii) został proboszczem w parafii bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika w Krakowie - Os. Złocien

Po wakacjach pracę duszpasterską w naszej parafii rozpoczęli nowi księża wikariusze:

Ks. Grzegorz Wicher, wyświęcony w roku 1992, poprzednio pracował w Parafii Św. Jana Kantego w Krakowie - Os. Widok.

Ks. mgr Sławomir Chwałek, wyświęcony w roku 2000, poprzednio pracował w Parafii Św. Józefa w Krakowie - Os. Kalinowe.

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Biezanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl